

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 14 czerwca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 140 (4042) | Wyd. A

Nakład 61.106

Pomnażając siły naszej ojczyzny
wzmacniamy socjalistyczną wspólnotę narodów
— główną ostoję naszego bezpieczeństwa i pokoju na świecie

Uchwała Polskiego Kongresu Pokoju

ZEBRALIŚMY się w Warszawie, na Polskim Kongresie Pokoju, by wyrażając myśli i uczucia naszego społeczeństwa zamianować jednomyślną, pokojową wolę narodu polskiego.

Wiemy jak wielkim skarbem jest pokój. Poprzez polską i radziecką ziemię najczęściej przetoczył się walec drugiej wojny światowej. Osiągnięcia naszego narodu w twórczej pracy na polu budownictwa socjalistycznego w minionych 17 latach dowodzą, że potrafimy dobrze wykorzystywać każdy rok, dzień i godzinę pokoju dla dobra naszego kraju, dla sprawy przyjaznej współpracy między wszystkimi narodami. Społeczeństwo nasze wiąże swą przyszłość z pokojowym budownictwem, utrwaleniem pokoju na świecie, z triumfem niepodległości i wolności wszystkich narodów.

Każdy człowiek pracy w Polsce swym wysiłkiem i energią nie tylko buduje przyszłość dla siebie i dla swych dzieci, ale służy również wielkiej i szlachetnej sprawie uchronienia narodu od katastrofy wojennej. Pomnażając siły naszej ojczyzny, wzmacniamy socjalistyczną wspólnotę narodów — główną ostoję naszego bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Polski Kongres Pokoju wyraża gorące poparcie dla pokojowej polityki zagranicznej rządu PRL. Prowadząc wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi politykę pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych, popierając w całej rozciągłości wysuniętą przez ZSRR ideę powszechnego współistnienia państw, występując na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, dążąc do utworzenia strefy bezatomowej w Europie — rząd nasz wyraża stanowisko i pragnienie całego narodu.

Idea powszechnego i całkowitego rozbrojenia, wysunięta przez Związek Radziecki stała się dziś bliska i zrozumiała dla setek milionów ludzi. Realizacja tej wielkiej humanistycznej idei zdejłoby z bark ludzkości brzemień zbrojeń, usunęłoby raz na zawsze groźbę straszliwej wojny termojądrowej, oznaczałoby przejście od epoki, w której wojna nie jest nieuchronna, do epoki, w której wojna nie będzie już możliwa.

Polska Ludowa nie szczędzi ze swej strony wysiłków, aby zapoczątkować i ułatwić powszechne i całkowite rozbrojenie poprzez urzeczywistnienie częściowych posunięć rozbrojeniolowych. W tym

(Ciąg dalszy na str. 2)



Z posiedzenia komisji propagandy KW PZPR

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie komisji propagandy KW PZPR. Celem zebrania było przedyskutowanie podstawowych problemów pracy partyjnej oraz zadań wynikających z uchwały IX Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. W związku z tym komisja została podzielona na 7 zespołów, które zajmą się realizacją wszystkich zadań.

I tak powołano zespół do spraw szkolenia i pracy odczytowej — pod przewodnictwem tow. Stanisława Ryby. Zespół ten zajmie się upowszechnianiem wiedzy marksistowskiej. Zespół do spraw propagandy masowej i organizacji społecznych pod przewodnictwem tow. Stanisława Golenia — obejmie problemy pracy organizacji społecznych i masowych. Poza tym powstały następujące zespoły: zespół do spraw oświaty — przew. tow. Jan Bryniarski; zespół do spraw kultury — przew. tow. Jerzy Pleśnarowicz; zespół do spraw kultury fizycznej i turystyki — przew. płk. Henryk Makara; zespół historyczny — przew. tow. Aniela Czech. Zespół historyczny zajmie się zbieraniem dokumentów i materiałów dotyczących walk PPR i PZPR na terenie naszego województwa. Ostatniemu zespołowi do spraw ruchu łączności miasta ze wsia przewodniczy tow. Jan Huss.

Naradzie przewodniczył sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Boguń, który jako przewodniczący komisji propagandy zapoznał zebranych z zadaniami stawianymi przed tą komisją w najbliższym okresie.



11. VI. 1962 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze Misję Dobrej Woli Republiki Dahomej z wiceprezydentem Sourou Migan Apithy.

CAF — fot. Langda

IV Targi Drobnej Wytwórczości otwarte w Rzeszowie

Wczoraj w sali kina „Swit” w Rzeszowie o godz. 10 w ramach obchodu „Dni Rzeszowa” otwarto IV Targi Drobnej Wytwórczości Województwa Rzeszowskiego, zorganizowane przez Wydział Przemysłu Przewodniczącego WRN w Rzeszowie. Na uroczystości m. in. przybyli: przewodniczący Prezydium WRN Michał Ostrowski, sekretarz KW PZPR inż. Janusz Brych, zastępca przewodniczącego Ko-

mitetu Drobnej Wytwórczości Stanisław Gabryl, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Józef Rak, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Marcin Drozd oraz przedstawiciele władz miejskich Rzeszowa, dyrektorzy zjednoczeń przemysłu terenowego, central handlowych, prezesi wojewódzkich organizacji spółdzielczych i spółdzielni pracy.

Gości, licznych handlowców z całego województwa oraz przybyłych mieszkańców miasta serdecznie w imieniu organizatorów powitał kierownik Wydziału Przemysłu Przewodniczącego WRN Edward Wojtasik, a uroczystego otwarcia targów dokonał zastępca przewodniczącego WRN — Marcin Drozd. Następnie goście rozpoczęli zwiedzanie stoisk targowych.

W kilku salach urządzono ekspozycję towarów różnych branż, a m. in. metalowej, włókienniczej, dziewiarskiej, odzieżowej, futrzarskiej, obuwniczej, drzewnej, chemiczno-łuszczonej i spożywczej przedsiębiorstw woj. rzeszowskiego. Niektórzy producenci pokazali rzeczywiście wiele ciekawych i estetycznie wykonanych modeli, które już są, lub w najbliższym czasie wejdą do seryjnej produkcji. Duże zainteresowanie wzbudzały ekspozycje Gorlickich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Dużo modnej odzieży i wdzianek wystawiły Jarosławskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Zwiedzającym szczególnie przypadły do gustu modne wdzianka. Zresztą o towarach innych branż można by również dużo pisać. Słowem, targi zdobyły sobie uznanie tak odbiorców, jak i zwiedzających, którzy pod adresem handlu detalicznego mają zasadnicze życzenie — żeby jak najszybciej można było kupić w naszych sklepach te towary, które wystawiane są na obecnych targach.

Targi trwać będą do 15 bm. i zwiedzać je można w godzinach od 10—18. (ap)

Plenum KC ZMS

WARSZAWA
VIII Plenum KC ZMS, które odbyło się 13 bm. w Warszawie, poświęcone było przede wszystkim trzem sprawom: wynikiem kampanii sprawozdawczo - wyborczej, ZMS-owskiej akcji „Lato 62”, przygotowaniom do Świątowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach oraz do zgromadzenia SFMD w Warszawie.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie powołania Ośrodka Społeczno - Prawnego przy KC ZMS, którego zadaniem będzie służyć radą ZMS-owskim tego typu poradnikom (jest ich 11), udzielanie pomocy członkom i ogniom Związku w sprawach wymagających interwencji KC ZMS, a także opiniowanie projektów aktów prawnych, dotyczących młodzieży.

Drugiego na świecie jadowitego ssaka odkryli uczeni polscy

Drugiego na świecie jadowitego ssaka — odkryli naukowcy z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży.

Mianowicie małżeństwo zoologów — dr Michałina i dr Zdzisław Puckowicz — pod kierownictwem prof. Augusta Dehnela (kier. Zakładu) stwierdziło, że małe zwierzątko żyjące u nas na mokradłach i w okolicach skupisk wodnych — podobne z wyglądu do myszy — rzesorek rzeczny (neomys fodiens schreb.) — jest ssakiem jadowitym.

Na trop tego odkrycia naprowadziła naukowców dokonana przed laty obserwacja, że ukąszenia małego, pokrytego burym futerkiem rzesorka, są bez różnic bolesniejsze niż by to mogło wynikać z jego fizycznych możliwości. Miejsce ugryzienia bowiem obrzmiewało, zaczerwieniło się, zaczynało piec, swędziło itp.

Doświadczenia laboratoryjne przeprowadzone na białych myszkach, królikach, żabach i tzw. polnikach — w pełni potwierdziły przypuszczenia zoologów z Białowieży. Wstrzykiwanie tym zwierzętom wyciągu z gruczołów podszczękowych rzesorka — wykazało, że zawiera on jadowite toksyny. Odpowiednie dawki tego wyciągu uśmiercały inne, drob-

ne zwierzęta. Toksyna rzesorka wywołuje bowiem — jak sadzą naukowcy — zaburzenia w układzie oddechowym i systemie krążenia ugrzyzionego zwierzątka. W ten sposób małe drobne mszorki ułatwiają sobie zdobywanie pożywienia. Dzięki swej jadowitości potrafią rzucać się nawet — jak stwierdzono — na dwukrotnie większe od siebie żaby.

Wielce sblizony i podobny zespół objawów występuje u pierwszego odkrytego na świecie jadowitego ssaka. Jest nim także mała przede wszystkim owadożerna amerykańska ryjówka krótkonoga (blarina brevicauda say). Żywi się ona także i drobnymi ssakami — głównie polnie na myszy. Wydzielina jej gruczołów ślinowych zawiera również trujące toksyny. Stwierdzono to dopiero w r. 1942. (BN-T PAP)



Sytuacja baryczna: Nad Europą środkową i południową, rozbudowuje się wyż baryczny z ośrodkiem nad Czechami. Niże baryczne zalega nad Islandią, Hiszpanią i północną Rosją.

Prognoza pogody: Pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. Rano zamglenia. Temperatura najwyższa dniami ok. 23 st. C, w nocy ok. 16 st. C. Wiatry słabe, zmiennae, przeważnie południowe.

„ZMS-owskie lato 1962”

„ZMS-owskie lato 62” — to nazwa akcji letniej organizowanej i prowadzonej przez KW ZMS w Rzeszowie. W jej ramach już 15 bm. rozpoczyna się pierwszy turnus obozu szkoleniowego w Wysowej (powiat Gorlice). Weźmie w nim udział 120 osób, głównie sekretarze KZ i grupy działania z większych zakładów pracy, kierownicy komisji robotniczych przy KP i KM ZMS oraz wielu aktywistów.

W bieżącym roku, organizator obozu — KW ZMS zmieni metodę prowadzenia zajęć. Zamiast wykładów program obozu przewiduje głównie pracę w sekcjach. A więc każdy z uczestników będzie pracował w jednym z wielu zespołów, które działać będą w ramach obozu. W związku z tym planuje się utworzyć komisję ekonomiczną, klub wolnej myśli, kółko artystyczne, historyczne, techniczne, sekcję sportową itp. Każda z sekcji będzie działać w oparciu o plan. Przewiduje się, że uczestnicy obozu, dzięki dyskusjom, wieczorkom i wymianom poglądów, odniosą sporo korzyści.

Wyjazd na obóz nastąpi 14 czerwca do Zagórzan, skąd uczestnicy samochodami udadzą się do Wysowej. (b-a)

Pieski interes

NOWY JORK
Nie brosząc się zbytnio o skrupulatne płacenie podatków eks-kapitan spadkobiercy USA, James Bertie, przedstawił na formularzach urzędowych w charakterze członków swej rodziny własnego psa i kota. Wiadze to wykryły i Bertie skazano na zapłacenie wysokiej grzywny lub 6 miesięcy więzienia.

Wybrał to drugie, oświadczenie trybunałowi, że nie myśli marnować swych pieniędzy na puszczanie ich przez rząd z dymem rozmaitych doświadczeń nuklearnych.

W NORWEGII



Również do Norwegii wiosna przyszła z opóźnieniem — prawie o trzy tygodnie później niż zwykle zakwitły jabłonie.

Na zdjęciu: malowniczy fragm. ent fiordu Hardanger od strony m. Ullensvang. CAF

W Jugosławii Egipcie i Maroku — zdjęcia plenerowe do „Faraona”

WARSZAWA
Do Warszawy powrócił z Paryża reżyser Jerzy Kawalerowicz, który omawiał z przedstawicielami wytwórni Franco-London-Film sprawy związane z polsko-francuską realizacją filmowej wersji „Faraona” według powieści Prusa. Jak wiadomo, twórcą „Matki Joanny od Aniołów” objął reżyserię „Faraona”.

W wyniku przeprowadzonych rozmów ustalono, że w najbliższym czasie J. Kawalerowicz wyjedzie do Jugosławii, Egiptu i Maroka, gdzie „spenetruje” teren w celu znalezienia odpowiednich miejsc do zdjęć plenerowych.

► CIEKAWOSTKA ◀

UPROWADZIŁ 73-LETNIA NARZECZONĄ

DNIA

Musieliśmy zastosować ten klasyczny system zakochanych par, aby złamać opór o dziny i wziąć ślub — oświadczyli no wżeńcy, z których pan młody liczył sobie... 78 lat, a panna młoda... 73

Ponieważ rodzina sprzeciwiała się zawarciu związku małżeńskiego, zakochany do nieprzytomności Gia przymocował Impallomeni z pewnej małej wioski sycylijskiej, zmuszony był uprowadzić swoją narzeczoną, Concette Travi.

Aż cztery ekspedycje!

LONDYN
Nie jedna — jak początkowo donosiła prasa — lecz aż cztery ekspedycje wyruszą w lecie br. nad jezioro Loch Ness, by wyjaśnić wreszcie tajemnicę potwora. Pierwszą ekspedycją złożoną z 50 osób, kieruje pułkownik armii brytyjskiej. Druga składa się ze studentów - pletwonurków; trzecia z zawodowych pletwonurków morskich, a czwarta, wyposażona w najbogatszy sprzęt... z deputowanych do Izby Gmin.

A jeśli i tym razem tajemnica nie zostanie wyjaśniona...?

Przykład Laosu wskazuje, że można osiągnąć sukcesy w rozwiązaniu innych spraw międzynarodowych, które wywołują napięcie na świecie

Wymiana depeesz N. Chruszczow - J. Kennedy

MOSKWA Premier ZSRR N. Chruszczow wystosował we wtorek do księcia Souvanna Phoumy depeesz, w której w imieniu rządu radzieckiego wyraża zadowolenie z wiadomości o utworzeniu w Laosie koalicyjnego rządu jedności narodowej...

przyjaźni i współpracy, jakie ukształtowały się między Związkiem Radzieckim i Laosem będą się w dalszym ciągu rozwijały. W depeeszach do prezydenta USA J. Kennedy'ego i do premiera W. Brytanii H. Macmillana szef rządu radzieckiego podkreślił, iż utworzenie w Laosie koalicyjnego rządu jedności narodowej z księciem Souvanna Phoumą na czele „może stać się punktem zwrotnym zarówno w życiu narodu laotańskiego jak również w sprawie utrwalenia pokoju w Azji południowo-wschodniej”.

na podstawie współpracy przy wzajemnym poszanowaniu interesów wszystkich stron, to taka współpraca przynosi owoce. Rezultaty osiągnięte w uregulowaniu problemu laotańskiego wzmacniają przekonanie, iż współpracując w podobny sposób można osiągnąć również sukcesy w rozwiązaniu innych spraw międzynarodowych, które dzielą obecnie państwa i wywołują napięcie na świecie - pisze m. in. Chruszczow w depeeszach do Kennedy'ego i Macmillana.

niem zawarcie porozumienia w sprawie Laosu. „Podzielim Pański pogląd - pisze Kennedy - że doniesienia z Laosu są wielce zachęcające. Utworzenie rządu jedności narodowej pod kierownictwem księcia Souvanna Phoumy stanowi kamień milowy na drodze długotrwałych wysiłków, które zmierzają do osiągnięcia tego celu, zwłaszcza od czasu naszego spotkania w Wiedniu. Jest rzeczą równie ważną, byśmy obecnie na konferencji genewskiej dążyli wraz z naszymi kolegami do całkowitego uzupełnienia tych porozumień i ściśle współpracowali nad ich realizacją. Musimy również nadal czynić wszystko, co w naszej mocy, aby skłonić wszystkie zainteresowane strony w Laosie do współpracy w tym samym kierunku. Bardzo ważne jest także, aby nie dopuścić nigdzie do jakiegokolwiek niefortunnego akcji, która zakłóciłaby poczyniony postęp.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ Z ostatniej chwili Czechosłowacja i Brazylia w finale piłkarskich mistrzostw świata CSRS - Jugosławia 3:1 (0:0) Brazylia - Chile 4:2 (2:1)

Piłkarskie reprezentacje Czechosłowacji i Brazylii zakwalifikowały się w środę 13 bm. do finału mistrzostw świata. Rewelacyjna drużyna naszych południowych sąsiadów - Czechosłowacja zwyciężyła w Vlna del Mar reprezentację Jugosławii 3:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Scherer w 80 i 84 min (z rzutu karnego) i Kadraha w 49 min., a dla pokonanych - Jerkovic w 69 min. W drugim meczu półfinałowym obrońca tytułu mistrzowski - Brazylia odniosła w Santiago zwycięstwo nad drugą gospodarzą mistrzostw - Chile 4:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Brazylii - Garrincha w 9 i 31 min oraz Vava w 47 i 77 min., a dla Chile - Toro w 4 min. i L. Sanchez w 61 min. z rzutu karnego. Spotkanie Brazylia - Chile wywołało rekordowe zainteresowanie gromadząc na trybunach 70 tys. widzów. Brazylijczycy wbrew zapowiedziom wystąpili bez Pelego, grał natomiast jego następca Amarildo. Chilijczycy grali defensywnie, ale mimo to nie udało im się powstrzymać groźnych ataków Brazylijczyków. Obrońcy tytułu mistrzostwskiego potwierdzili, że są nadal godni tego tytułu. Zaledwie około 6 tys. widzów obserwowało w Vlna del Mar mecz Czechosłowacja - Jugosławia. Czechosłowacy za grali tym razem inaczej niż w poprzednich spotkaniach. Wprawdzie nadal ich bramki strzegła wzmocniona defensywa, ale napastnicy raz po raz przeprowadzali groźne ataki. Jugosłowianie w tym meczu zagrali ze zbyt wyraźnym respektem dla linii obronnych CSRS. Zgubiła ich niewiara we własne siły.

Uchwała Polskiego Kongresu Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1) właśnie kierunku zmierza polski plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, którego celem jest zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu wojny w tym rejonie i stworzenie trwałej podstawy dla pokojowej współpracy narodów europejskich. Jednakowoż zimmnowojenne koła zachodnie nadal sabotują pozytywne rozwiązania sprawy rozbrojenia, odrzucają na konferencji genewskiej 18 państw wszystkie konkretne propozycje państw socjalistycznych. Gorący sprzeciw i burzenie wywołuje w Polsce podobnie jak i w innych krajach, podjęcie przez Stany Zjednoczone nowej serii prób nuklearnych - po odrzuceniu kompromisowych propozycji w sprawie kontroli przedstawionych przez państwa neutralne. Szczególnie niebezpieczne i szkodliwe są zapowiedziane amerykańskie próby nuklearne w przestrzeni kosmicznej.

Przykład Laosu wskazuje, iż jeżeli jest chęć rozważania skomplikowanych problemów międzynarodowych. W Waszyngtonie Prezydent Kennedy wystosował do premiera Chruszczowa odpowiedź na jego depeesz, witającą z zadowoleniem.

brojenia i pokoju, który w lipcu zbierze się w Moskwie. Wysunięta przez Światową Radę Pokoju idea zwolnienia tego szerokiego zgromadzenia ludzi reprezentujących różne kierunki polityczne, społeczne i ideowe, jako wolnej trybuny dla wymiany myśli i poglądów w sprawie rozbrojenia i utrwalenia pokoju, spotkała się z gorącym poparciem społeczeństwa polskiego. Polski Kongres Pokoju wita i popiera w całej rozciągłości platformę spotkania moskiewskiego i przesyła braterskie pozdrowienia radzieckim bojownikom o pokój, którzy udzieliłi gościny kongresowi. Delegacji naszej na Światowy Kongres porucamy przedstawienie stanowiska społeczeństwa polskiego. Delegacja nasza czynić będzie wszystko, aby zapewnić pełny sukces pracom kongresu, by wspólnie z przedstawicielami innych narodów zjednoczyć pokojowe siły na całym świecie.

Zgadnam się, że stały postęp w kierunku uregulowania kwestii laotańskiej może w ogromnym stopniu przyczynić się do rozwiązania innych trudności międzynarodowych. Jeśli wspólnie potrafimy pomóc w utworzeniu niezależnego i neutralnego Laosu, który bezpiecznie utrzyma ten status przez długi czas, osiągnięcie to niewątpliwie będzie miało poważny i pozytywny wpływ, sięgający daleko poza granice Laosu. Może Pan liczyć na dalsze i energiczne wysiłki rządu Stanów Zjednoczonych w tym kierunku”.

„Sejmik“ SS-owców

BONN W München-Gladbach (NRF) odbył się zjazd b. SS-owców niemieckich, w którym uczestniczyli w charakterze „gości” b. SS-owcy z Belgii, Francji i Danii. „Sejmik” ten odbywał się pod hasłem ostatecznego rozgrzeszenia hitlerowskich faszystów. Uczestniczyli w nim b. SS-owcy ze wszystkich okręgów Niemiec zachodnich, w tym również b. dowódcy jednostek SS. W zasadniczym referacie niejaki Steinsdoerfer gloryfikował jednostki SS, które nazwał „elitą” wojskową II wojny światowej. „Europejscy ochotnicy” b. wojsk SS - powiedział Steinsdoerfer - byli pierwowzorem obecnych dywizji NATO.

Nowe plotki o Bormannie

PARYŻ Powołując się na wiadomości uzyskane od dyplomaty hiszpańskiego, związanego w okresie drugiej wojny światowej z wywiadem niemieckim, de Velasco, agencja zachodnie podają nową wersję ucieczki czołowego dygnitarza hitlerowskiego M. Bormanna. De Velasco twierdzi, że w maju 1946 r. przewiózł M. Bormanna łodzią podwodną z małego portu północnej Hiszpanii do południowej Argentyny. Twierdzi on, że Bormann żyje jeszcze. Ostatni raz widział się on z nim w Ekwadorze w 1958 r. Bormann przeszedł 3 operacje plastyczne, które bardzo zmieniły jego twarz.

Mordercy współlokatorki skazani na dożywotnie więzienie

WARSZAWA 12 bm. w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zapadł wyrok w procesie Leokadii i Zygmunta Giszko, oskarżonych o zabójstwo z premedytacją, dokonanego na osobie ich współlokatorki - Genowefy Soból. Kuliszy tej ponurej sprawy, głośnej w stolicy jako „zbrodnia przy ul. Nowy Świat” odsłoniło zarówno drobiazgowo, długotrwałe śledztwo, jak też kilkunastu przewód sądowy, w czasie którego wypowiedziało się siedmiu biegłych - lekarzy i kryminologów. W 1958 r. Soból zamieszkała w suterenie przy ul. Żelaznej, gdzie głównym lokatorem był Zygmunt Giszko. Ponieważ dom przeznaczony był do rozbiórki, Giszko otrzymał przydział na mieszkanie przy ul. Nowy Świat, gdzie zameldował również i Sobólową jako swą nieślubną żonę. Po urodzeniu się córkiki Soból wyjechała na pewien czas do rodziny, gdy tymczasem Giszko ożenił się ze swą obec-

Kto wie o losie zaginionego?

Kto by wiedział, o miejscu pobytu zaginionego Władysława Kubusiaka, lat 17, zamieszkałego w Białoobokach, w powiecie przeworskim, - przynajmniej jest o poinformowanie najbliższego posterunku MO lub Prezydium GRN. Chłopiec, upośledzony umysłowo, nie mówi (poza zdawkowymi wyrazami: „do mamy”). Z domu wyszedł jeszcze 30 kwietnia br. Podobno udał się w kierunku Łańcuta. Jest przypuszczenie, iż samotnie błąka się po okolicznych wsiach. Rysopis zaginionego: wysoki, blondyn, oczy niebieskie. Ubrany w marynarkę granatową i szare spodnie flanelowe.

Przed meczem piłkarskim „Orki”

Polska - Rumunia w Rzeszowie Jak już informowaliśmy, w dniu 24 czerwca w Rzeszowie na stadionie miejscowej Stali odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii. Kapitanem rumuńskiej reprezentacji jest 16-osobowa kadra, spośród której wyłoniona zostanie reprezentacja jedenastka. Piłkarze polscy trenować będą w dniach od 17 do 20 bm. pod kierunkiem trenerów Forysta i Cebuli na Stadionie Śląskim. W czwartek, 21 bm., kadrowiczowie będą w swych klubach w meczach mistrzowskich, a następnie udadzą się do Rzeszowa. Do kadry młodzieżowej powołano następujących zawodników: Kostka, Wilczyński, Gulba, Siebert, Hajniss, Rewilak, Blaut, Suski, Winiarski (Stal Rzeszów), Wilczek, Musiałek, Szoltysek, Apostel, Józwiak, Sykta, Myga. Organizatorzy tego spotkania, rzeszowski OZPN informuje, że zamówienia na bilety przyjmuje sekretariat ROZPN w Rzeszowie (ul. Turkienka 23a, tel. 38-32) do dnia 18 czerwca. Bilety rezerwowane będą tylko do dnia 22 czerwca. Bilety normalne (miejscosiedzące) są w cenie 15 zł, zaś stojące dla młodzieży i szeregowych WP po 8 zł. Piłkarze Rumunii spodziewani są w Rzeszowie w dniu 21 czerwca. Z. R.

Kłopoty krawców paryskich

PARYŻ Znany paryski krawiec męski, Jacques Laurent, widział się z dziennikarzem z kłopotów, jakie ma z niekierownymi klientami. Tak więc, Jean Marais zamówił u niego 6 skór panter, którym pragnie ozdobić wnętrze swego jachtu. Krawiec w związku z tym nawiązał kontakt z pewnym słynnym łowcą dzikich zwierząt w Bengali. Jest on również w kontakcie z myśliwymi Afryki południowej, skąd ma

Górniki Zabrze i Polonia Bytom spotkają się w meczu o tytuł mistrza Polski

Zdecydowane zwycięstwo drużyny Pohla w Sosnowcu Wysoka stawka, ale nie stało na najgłębszym poziomie. Sosnowiczy byli wyraźnie niedysponowani i mimo optycznej przewagi w polu, nie potrafili sobie radzić na przedpolu bramkowym Górnika. Drużyna „Zagłębia” miała liczne dogodne sytuacje do zdobycia bramki, ale żadna nie została wykorzystana. Nawet rzutu karnego nie wykorzystał Myga. Zabranie natomiast grał spokojnie i w razie potrzeby przechodził do szybkich i niezwykłe groźnych ataków. Górnicy byli zespołem dojrzałym i na zwycięstwo w pełni zasłużyli. W Górniku najlepiej grali: Osłizko, Kowalski, Gawlik, Pohl oraz bramkarz Kostka, natomiast w „Zagłębiu” podobaly się jedynie linie defensywne z Fulczykiem, Spiewakiem, Bazanem i Dziurówcem. W ataku poza niezwykle szybkim Pleczykiem, trudno kogoś wyróżnić.

Przed meczem piłkarskim „Orki”

Polska - Rumunia w Rzeszowie

Jak już informowaliśmy, w dniu 24 czerwca w Rzeszowie na stadionie miejscowej Stali odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii. Kapitanem rumuńskiej reprezentacji jest 16-osobowa kadra, spośród której wyłoniona zostanie reprezentacja jedenastka. Piłkarze polscy trenować będą w dniach od 17 do 20 bm. pod kierunkiem trenerów Forysta i Cebuli na Stadionie Śląskim. W czwartek, 21 bm., kadrowiczowie będą w swych klubach w meczach mistrzowskich, a następnie udadzą się do Rzeszowa. Do kadry młodzieżowej powołano następujących zawodników: Kostka, Wilczyński, Gulba, Siebert, Hajniss, Rewilak, Blaut, Suski, Winiarski (Stal Rzeszów), Wilczek, Musiałek, Szoltysek, Apostel, Józwiak, Sykta, Myga. Organizatorzy tego spotkania, rzeszowski OZPN informuje, że zamówienia na bilety przyjmuje sekretariat ROZPN w Rzeszowie (ul. Turkienka 23a, tel. 38-32) do dnia 18 czerwca. Bilety rezerwowane będą tylko do dnia 22 czerwca. Bilety normalne (miejscosiedzące) są w cenie 15 zł, zaś stojące dla młodzieży i szeregowych WP po 8 zł. Piłkarze Rumunii spodziewani są w Rzeszowie w dniu 21 czerwca. Z. R.

TABELA 1. Górniki 11 17:5 37:14 2. Zagłębie 11 13:9 21:15 3. Ruch 11 13:9 21:18 4. Legia 11 13:9 15:13 5. ŁKS 12 9:15 14:23 6. Gwardia 11 7:15 12:20 7. Cracovia 11 6:16 11:28

O Puchar Przeworskiego...

W dniach 16 i 17 bm. w Przemyslu odbędzie się turniej piłkarski o Puchar Przeworskiego z udziałem reprezentacji Katowic, Opola, Zagłębia i Rzeszowa. Do reprezentacji okręgu rzeszowskiego powołano następujących zawodników: Adamczyk, Lenart (Stal St. Wola), Krajewski, Dowbecki, Strzelecki (Stal Rzeszów), Michalak, Handzel, Piotrowski (Walter Rzeszów), Gręskow, W. Kolodziej (JKS), Gajewski (Polonia Przemyśl), Rozborski (Reowia), Niecek (Unia Sarajna), Rudy (Polna Przemyśl), Czarniecki (Wisłoka Dębica). Kierownikiem drużyny jest Marian Pietruszewski, trenerem zaś Michał Kraus.

...i Michałowicza

Również w najbliższą sobotę, tj. 16 i 17 bm., walczyć będą juniorzy o Puchar Michałowicza. Młodsi piłkarze okręgu rzeszowskiego wyjeżdżają do Sosnowca, gdzie grać będą razem z reprezentacją województwa katowickiego, opolskiego i zagłębińskiego. W skład ekipy juniorów wchodzi: Urbański, Oliszewski, Jucha, Adamowicz (Stal Rzeszów), Niznik, Drabik, Zawilański (MZKS Krosno), Gołen, Zdun (Czarni Jasło), Maziarz, Wiącek (Stal Mielec), Pantol (Stal St. Wola), Szydłowski (San Rozwadów), Smótkiewicz (Górniki Gorlice). Kierownikiem ekipy jest Zbigniew Polski, a trenerem mgr Edmund Piotrowski. Z. R.

Komunikat Totalizatora Sportowego

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 18 czerwca 1952 r. stwierdzono: 6 rozwiązań z 5 prem., wygrane po 166.724; 160 rozw. z 5 zwykł., wygr. po 10.000; 5.820 rozw. z 4 traf., wygr. po 278; 132.850 rozw. z 3 traf., wygr. po 21 zł. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokości nagród może ulec zmianie. Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 18 czerwca 1952 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 12 traf., wygrana 132087; 33 rozw. z 11 traf., wygr. po 3.387; 564 rozw. z 10 traf., wygr. po 21 zł.

SCIEMNIAŁO się, gdy Józef Dworak z lasu wrócił, za stołem u siadł i zaczął opowiadać. Nie bardzo mu to szło składnie. Tyle lat przeszło od tamtych dni. Gospodarz 100 numerów w Hucisku, sołtys Antoni Dworak, który z ciekawości do sekretarza zaglądnął, pomaga, pociera sękatą ręką czoło i wygarnia z pamięci to co pozostało.

— W trzydziestym szóstym zrobiliśmy strajk. To znaczy ludowcy i miodzi z „Wici”. Pana Poltalskiego krew zalewała, policja groziła, ale 40 groszy więcej za robotę przy wyrębie lasu musiał dać.

To już było coś dla rodzin Dworaków. Baranów i Dragów z Huciska. Żółta ziemia wydartą lasom nie chciała rościć i uparcie przypominała ludziom, że tylko gęsta sośnina może się na niej udać. Synowie kamieniem we wsi siedzieli i na tej ziemi z rodzicami gospodarowali. Ale jak? Bieda wzięła pod strzechy, towarzyszyła ludziom o każdej porze roku. Ona wypędziła ich do lasu i kazała rąbać drzewo dziedzicowi na pożytek. Zmówili się i udali się, chociaż z początku powątpiewali.

Widać musieli prawdę mówić, ci co ze Stobiernej tu przychodzili — Staszek Szybisty i trzech Bielenków, że czas najwyższy, aby przestać „krzyżę” pokornie na siebie przyjmować.

Szybisty miał mór we wsi. Działacz KZMP i członek Lwowskiego Wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Młodzieńki był jeszcze, ale umiał mądrze i prosto mówić, trafił w serce. Nie zawsze go rozumieć; bajki nie bajki o tej przyszłości opowiadał i o tym, że trzeba walczyć o te nowe czasy tu w Hucisku, Stobiernej, Przewrotnem, Trzebownisku, razem na wsi i w mieście, w Polsce całej.

Ladnie opowiadał ten Szybisty. Ale jak tu walczyć, kiedy powiadają, że ta Polska ma być i szarych policjantów, Gdymy tak jednak wszyscy do kupy... kto wie, kto wie. Zbierali się wieczorami po chałupach, długo radzili i załatwiali pięści, bo nowa myśl nie dawała im spokoju, intrzygowała, zachęcała do działania.

Chłopi założyli spółdzielnię spożywców „Spółem”, głośno grozili z festynów i zabaw zbierali, ubijali czerwoną glinę i w piecu wypalali. W ma-

Zawsze sama, z bezcennym ładunkiem w torbie. Tylko czasami towarzyszyli jej partyzanci, którzy zamieniali Kraków na bezpieczniejsze lasy nizańskie.

Z tajemkami podziemnej roboty zapoznał ją pod Krakowem w Woli Duchackiej Stanisław Szybisty. Był jej nauczycielem, wyjaśniał o co toczy się walka. Z wypiekami na twarzy słuchała mocnych, przekonujących słów Staszka. Została łączniczką, dostarczała tajną bibułę z Krakowa towarzyszom z rzeszowskiego okręgu. Znała tutaj lu-

niebezpiecznej wsi, wrośniętej w las, polanie spotkań partyzanckich. Jeszcze w 1940 roku atesztowali i wzięli przez 9 miesięcy Stefanię Drag za przynależność do lewicowej organizacji „Czyn Chłopsko-Robotniczy” zorganizowanej przez Stanisława Szybistego, Teofila Witka i Andrzeja Budę. Później jakoś ucichło. Przeczył się, wyczekiwali.

Zaskoczyli uśpioną wieś w czerwcu 1943 roku. Pijaną kolumnę otwierali granatowi. Ukryci za ich plecami wyszli z lasu oni, zaprawieni wódką z rozkazem mordu, znisz-

mogile spoczęli najbliższej małej łączniczki GL: dziadek, babka, matka i dwie kobiety z Huciska — Maria Dworak i Maria Marszał. Na cmentarzu w Przewrotnem jest płyta pa miątkowa, wryto na niej datę pamiętnego dnia — 10. XI. 1943 r.

Z lasu powrócił wtedy ojciec Kasl. Był ranny w nogę. Przyniósł złe wieści. Pod Trzebuską partyzanci z „Iskry” stoczyli nierówną walkę z Niemcami i zostali rozbici.

W tym czasie po raz ostatni przyjechał na ziemię rzeszowska Stanisław Szybisty. Doradził, żeby ojca przewieźć z Głogowa do Trzebowniska.

To były złe dni dla partyzantów z oddziału „Iskra”. Śmierć wyrwała z szeregów najlepszych. Nie skutkowało jednak metody żelaznej ręki mordercy. Oddział istniał i działał.

Wiedzieli, że przelana krew nie poszła na marne. Radziecy partyzanci, którzy walczyli w oddziale opowiadali jakże łanie dostaje Hitler na Wseho dzie.

Gdy w lasach nizańskich huczało echo zwycięskich działań, ktoś (nikt go już nie pamięta) przybiegł do wsi i powiedział jedno słowo — pokój.

Wtedy wszyscy wyszli z lasu. Partyzant radziecki — Tadeusz Wiśniewski pochylił się wziętą na ręce umorusanego chłopca i serdecznie pocałował. Pokój.

W tej wsi nie ma grobowców i pomnika. Jest ta stara walać się szkoła i obok nowa, która otwiera na oścież drzwi w świat dzieciom z Huciska. Pozostały też w pamięci tamte dni.

WŁADYSŁAW BOCHAR

GNIAZDO

zreniach widzieli ceglaną szkołę dla swoich dzieci.

Nikt już nie pamięta kto w słoneczny wrzesień 1939 roku przyszedł do zagubionej w lasach wsi i powiedział jedno słowo — wojna.

Był maj 1943 roku. Nocy pociąg z Krakowa zatrzymał się na chwile na małej stacji w Rudnej Wielkiej. 16-letnia Kasia Drag, łączniczka Gwardii Ludowej, wyszła na peron. Stąd łatwiej będzie przemycić tajne meldunki z Krakowa dla Jana Paducha. Pomyliła się w obliczeniach zaszła od tyłu, zaszwargotała, zajrzeli do podróźnej torby... Szkoła zachodu z dziewczyną handlującą szarym mydłem. Odeszli. Udało się. Staszek Szybisty wpadł na dobrą pomyśl z tym mydłem. W rodzinnej wsi — Hucisku była teraz gościnną. Zatrzymywała się na chwile pod lasem w domu dziadka. Na mełdunki czekał już chłopcy z oddziału „Iskra”.

dział i każdą ścieżkę w lesie. Można było na nią liczyć.

Niedaleko spadło zresztą jabłko od jabłoni. U dziadka Józefa Draga spotykali się partyzanci. Tu pod lasem było bezpiecznie. Ojciec, brat, ciotka Stępa należeli do partii, którą w 1942 roku utworzyli Augustyn Micał i Józef Kogutek.

To już nie była ta przedwojenna cicha, a później obudzona z uśpienia wieś. Wojna wyjaśniła wiele, rysowała dawniej nieco zawile sprawy przejrzyste, kontrastowe. Upadła „mocarstwowo” i pańska Polska. Na ziemi przedranej gasienicami czółgów, posiekanej bombami zostali oni, którzy tę rudą ziemię pokochali, byli jej prawowitymi gospodarzami.

Z pewnością nie znali słów poety...

Są w ojczyźnie rachunki, krzywd, obca dłoń ich też nie przekreślił, ale krwi nie odmówi nikt: wyszczymy ją z piersi i z pieśni. Coż, że nieraz smakował na tej ziemi więzienny chleb? Za tę dłoń podniesioną nad Polską — kula w łeb!

...ale myśleli tak samo. Przypomnieli sobie te „przedwojenne”, niejasne słowa Staszka Szybistego. Słuchali go, gdy od czasu do czasu przyjeżdżał do wsi. Był już wtedy komendantem GL Obwodu Krakowskiego. Nic się nie zmienił. Wesoły, serdeczny, bezpośredni. Mówił o walce z Niemcami i o zwycięstwie, które nieuchronnie nastąpi. Polska Partia Robotnicza, która i w Hucisku ma swój przyczółek, przewodzi prostym ludziom w Polsce, walczą z okupantem, odbuduje spaloną ojczyznę inną niż ta dawna — operetkowa i obca. Tak mówili...

Ziemię otulał mrok 1943 roku. Niemcy wiedzieli dużo o

czenia czerwonego „bandyckiego gniazda”.

Spędził ludzi z całej wsi. Wycyżnili z listy: Ludwik Ptak, Adam Baran, Jan Dworak, Andrzej Czochara... — na lewą stronę, pod piót, twarzą w piach... Strzały.

— Józef Rumak jest? Młody człowiek stoi błądź z podniesioną głową. — Gdzie jest brzoń? Milczenie. Kobiety zasłoniły oczy. Katowali, wrzucali do studni i wyciągali na sznurze sponiewierane ciała. Milczeli. Jeden z oprawców niepewnym krokiem podeszedł do niego i nacisnął spust pistoletu.

W spalonej wsi plakały matki, żony i dzieci. We wspólnej mogile spoczęło 24 mieszkańców buntowniczej wsi. — Trochę tych bandytów wymordowali, ale nie wszystkich — mówił z satysfakcją wójt z Przewrotnego — Pacyna. Nie uchował się długo. Partyzanci wykonali też wyrok na służalczym dziedzicu Poltalskim, zlikwidowali posterunek żandarmerii w Głogowie.

Przechcieli się hitlerowcy. Myśleli, że mordem, gwałtem, luną pożarów zastraszą „bandyckie gniazdo”. Otrzymał w odpowiedzi — nienawiść. Zwykli ludzie z Huciska pomagali, oddawali partyzantom ostatni kawałek chleba.

Rozwścieczeni Niemcy wrócili 1 listopada 1943 roku. O świcie zaczęli walić kołbami do drzwi rodzinnego domu Katarzyny Drag. Ojciec łączniczki, Piotr Drag, miał tylko jedną szansę — ucieczkę. Biegł otwartym polem 300 metrów. Ścigali go kule gestapowców. Ostatkiem sił dobiegł do pierwszych drzew. Uratowała go gęsta poranna mgła.

Gestapowcy wrócili kilka dni później. Spod strzechy chałupy dziadka Katarzyny, Józefa Draga trysnęły płomienie. We wspólnej leśnej

Przed występem

w Poznaniu

Wielki koncert chórów Rzeszowszczyzny

W dniach od 5 do 8 lipca br. odbywać się będzie w Poznaniu Festiwal Chórów Polskich. W tej imprezie śpiewało naszego województwa reprezentować będą trzy chóry mieszańskie: „Echo Górskie” z Dukli, „Echo” z Jasła i noszący tę samą nazwę chór z Krośna.

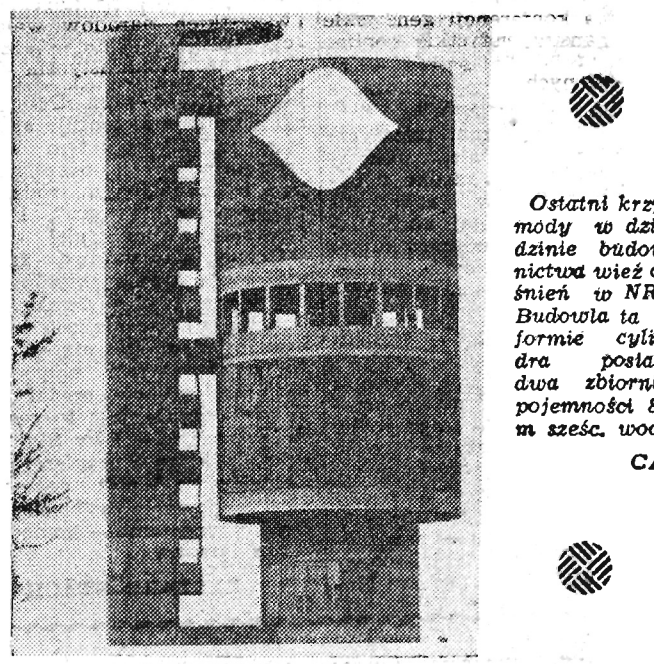
Przed wyjazdem do Poznania wspomniane zespoły śpiewały oraz chóry męskie z Kołoczyna, z Krośna i mieszań Huty Stalowa Wola dadzą koncert w Rzeszowie. Na program złożą się pieśni Moniuszki, Nowowiejskiego, Proszki, Lachmana i in. Wykonane zostaną również pieśni ludowe regionów Rzeszowszczyzny w opracowaniu znanych nam dobrze muzyków: Janusza Ambrosia i Tadeusza Chachaja. Chóry poprowadzą dyrygenci: M. Bienias, K. Górecki, S. Maślak, A. Szopa, B. Pater i T. Urbanek.

Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę 17 bm. o godzinie 18 w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. (mg.)

Zaborowanie również w Poznaniu

Popularność Zespołu Pieśni i Tańca ZMW z Glinika Zaborowskiego nie przemija. Jak się dowiadujemy, zespół ten otrzymał ostatnio od komitetu organizacyjnego Międzynarodowych Targów Poznańskich zaproszenie do Poznania. Zaborowanie wystąpi w Poznaniu 24 bm. w towarzystwie najlepszych polskich zespołów regionalnych oraz zespołów zagranicznych na uroczystym koncercie, zorganizowanym w ramach imprez Festiwalu Kulturalnego Miast i Wsi. (kaf)

Ciekawostka ze święta



Ostatni krzyk mody w dziedzinie budownictwa wież ciśnień w NRF. Budowla ta w formie cylindra posiada dwa zbiorniki pojemności 800 m sześć wody. CAF

W 17. rocznicę powstania WOP

W czerwcu 1945 roku, tj. w miesiąc po zakończeniu działań wojennych, oddziały Armii Wojska Polskiego objęły straż wzdłuż granic państwowych. Z jednostek tych utworzono nową formację: Wojska Ochrony Pogranicza. Wczesną wiosną następnego roku w kilku nadgranicznych miejscowościach naszego województwa powstają strażnice. Żołnierze, którzy je objęli w posiadanie, byli owacyjnie witani przez społeczeństwo, spodziewające się znaleźć u nich opiekę przed bandami UPA.

Jak ciężkie i trudne były lata służby na granicy, mówili oficerowie i podoficerowie WOP na wieczorne żołnierskich wspomnień, który odbył się z okazji 17. rocznicy powstania WOP w Przemyslu. W Ochronie Pogranicza służą oni od pierwszej chwili. Widzieli i przeżyli niejedno, brali udział w walkach z bandami, ścigali przestępców granicznych.

Jeden z oficerów opowiadał o służbie na najbardziej zagrożonej zachodniej i morskiej granicy naszego państwa, natomiast kpt. Trzęsowski i sierż. Drabinek mówili o walkach z nacjonalistami, żołnierskim trudzie, o latach kiedy to rozrzuconym wzdłuż granicy oddziałom brakowało żywności, obuwia, lekarstw, a nawet amunicji. Padały nazwiska bohaterskich żołnierzy i oficerów, którzy wstawili się swymi czynami i są chlubą jednostki.

Ponad 120 WOP-istów z przemyskiego oddziału zgłębili od kul faszyzmu. Przed pomnikiem wzniesionym ku ich czci odbył się w obecności przedstawicieli spo-



Na zdjęciu: w czasie Apelu Poległych w 17. rocznicę powstania Wojsk Ochrony Pogranicza. Fot. JW

ieczeństwa Apelu Poległych. Głęboko zapadły w serca obecnych słowa mjra Pucyły, który wywołując nazwiska poległych mówił: „Stać na Apelu, by przekonać się, że Polska Ludowa żyje, że spełniło się to, o co walczyliście i za co oddaliście swoje życie”.

Żołnierzom WOP społeczeństwo Rzeszowszczyzny ma wiele do zawdzięczenia, dlatego też ich święto jest nam tak bardzo bliskie, jak bliskie są w dalszym ciągu stosunki WOP-istów z ludnością przygranicznych miejscowości. ZZ

O powodzeniu zadecyduje operatywność rolników

TRUDNA JEST dla rolników tegoroczna wiosna. Burze gradowe, długotrwałe deszcze opóźniły roboty w polu oraz wyrządziły szkody w wielu miejscowościach naszego województwa. Obecnie wiele zależy od tego czy słoneczna pogoda ustabilizuje się na dłużej. Należy pamiętać, że znaczenie ma postawa samych rolników i pomoc, jaką okaże im służba agronomiczna oraz władze terenowe. Sporo bowiem hektarów trzeba zorać i przeprowadzić powtórne zasiewy.

Jak więc do wykonania tych trudnych zadań przygotowani są rolnicy, służba agronomiczna, instytucje i władze, czy wygramy w pełni walkę o plony? Oto kilka relacji z terenowego zwiadu. Pierwsze dni pogody. W dolinie rzeki Wielopolki, w powiecie ropczyckim, z zalanych pól woda już ustąpiła. Widać zamulone łąki, powalone zboża. Straty są, zwłaszcza w rejonie gromadzkich rad narodowych Okonin, Borek Wielki i Niedźwiada.

— Woda zamuliła mi 84 ary ła i pizenicy — mówi Józef Niwa z Okonina. Trzeba wszystko zorać. Mam jeszcze trochę ziemniaków, to zasadzę, ale na całość nie wystarczy. Muszę posiać nieco mieszkanki.

— Może udałoby się z tego zboża wykorzystać coś na kiszonkę? — A to można tak? Okazuje się, że o tych sprawach nie rozmawiano tutaj z rolnikami. W Prezydium GRN cisza i spokój. Zamiast agronoma — urządzone we wsi... poborca. Na szczęście interwencja z powiatu jest szybka i przedstawiciel wydziału finansowego otrzymuje polecenie przerwania fiskalnych czynności. Tu trzeba ludziom pomóc...

W Chechłach, sąsiedniej wiosce, wielu rolników wyszło na pola, żeby na miejscu zobaczyć i ocenić rozmiar zniszczenia. — Zgniko mi blisko pół hektara ziemniaków — oświadcza Stanisław Alberski. Wprawdzie mam jeszcze swoje, ale nie wiem jaką mają wartość, gdyż zalane są w piwnicy. We wsi jest jednak wielu takich, którzy sadze-

niaków już nie posiadają i będą musieli je gdzieś kupić.

W innych wioskach potrzeby rolników są podobne. W powiecie trwa pełna mobilizacja. W Komitecie Powiatowym PZPR odbyło się krótkie posiedzenie, na którym przedstawiciele PZGS oraz Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN w Ropczycach omówili stan zniszczenia, podali przybliżony areal, na którym przeprowadzić trzeba powtórne zasiewy — i zapoznali się z remanentami nawozów sztucznych oraz nasion. Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to fosforowych i potasowych jest pod dostatkiem. Erak częściowo saletrkiem, saletry amonowej i azotniaku. Ziemniaków powinno wystarczyć. Są też nasiona końskiego zębu, mieszkanki strączkowej i wykli jarej. Zrobiono jednak na wszelki przypadek zamówienie na 15 t wykli jarej, 5 t peluski i 30 t owsa. Zaplanowano też, że w każdej wiosce dotkniętej stratami odbędzie się zebranie, na którym mieszkańcy powiadzą jakiej pomocy potrzebują, a agronomowie udzielą waka-

wek co należy siać, jak zorganizować roboty w polu, żeby nadrobić powstałe opóźnienia.

Wieś Cyranka — w powiecie mieleckim. Tu też woda wyrządziła szkody. Wystarczyło zapytać jednego gospodarza o straty w polu, co myśli siać, czy ma nasiona, żeby wkrótce zebrali się na podwórku liczna gromadka osób. Każdy bowiem ma pytania, wątpliwości. — Zmarliło mi około 40 arów ziemniaków. Sadzenia ki wprowadzić mam, ale jak posadzę, to nie będzie co jeść. A nie wiadomo czy są w GS. Takich jak ja jest we wsi więcej.

Wszystko zależę będzie teraz od pogody. Ciężko tylko, bo roboty nawał.

— A czy będą nam płacić odeszkowanie?

— Najgorsze, że takie kłopoty mamy rokrocznie. Tonie rzeka wylewa, lecz po prostu wody leśne aż od Nawisk zalewają nasze pola. Kanał przez Berdechów jest źle zro-

(Ciąg dalszy na str. 4)

RZESZOWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

Dziennikarz, duchy i sprytna Matylda

Przez dwie godziny sala rozbrzmiewała śmiechem i raz po raz zrywając się burzą oklasków. W przerwie wśród rozbawionego tłumu, jak rodzyńki w cieście, tkwiło kilku wyniosłych zgorzkniałców. Byli wśród nich dwaj „koledzy po piórze”:

— Jak można wystawiać coś takiego! Przecież to artystyczny skandal i chala! — stwierdzili.

Było to w antrakcie komediodramy Kazimierza Barnasza „Spisek Matyldy” wystawionej w trzecim dniu II Rzeszowskich Spotkań Teatralnych przez Zespół Państwowego Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa.

Muszę się przyznać, że o burzyli mnie wspomniana już lakonicznie, lecz zdecydowana ocena tej sztuki. Niedobrze jest, gdy wartość dzieła sztuki mierzy się jedynie subiektywnymi szablami odizolowanych ocen krytyków, bez uwzględnienia opinii zainteresowanego odbiorcy. Twórcy nie wolno lekceważyć życzeń swego adresata, w przeciwnym razie rodzą się „nieporozumienia”, których nie brak dookoła. Ilustracją tego może być również fakt, że współcześni autorzy napisali już mnóstwo wspomnianych komedii; jednak wśród nich za ledwie kilka jest takich, w których trakcie widz może odpuścić i się pośmiać. A nie jest to przecież sprawa bez znaczenia.

To prawda, że „Spisek Matyldy” jest komedią właściwie o niczym. Intrygę oparto na nienowym pomysle wtargnięcia się młodej dziewczyny do prywatnego życia popularnego dziennikarza. W mieszkaniu tym straszą zdematerializowane później duchy, co jednak nie przeszkadza sprytnym Matyldzie zdobyć serce i... rękę przyszłego dziennikarza, który mając już 30. kilka lat — zgodnie z jej opinią — „za stary jest na podrywacza, a za młody na jelenia”!

A więc mielizna tematyczna? I owszem, ale... rekompensatą jest tu rzadko u naszych autorów spotykana zręczność farsowej konstrukcji oraz duży ładunek humoru słownego i sytuacyjnego. Zresztą, jeżeli — siusznie zresztą — decydujemy się wystawiać na naszych scenach francuskie komedie bulwarowe, niekiedy nawet placąc za to dewizami, dlaczego nie mamy wystawiać — od czasu do czasu — również rodzimych utworów bezproblemowych, ale za to typowo rozrywkowych. Tym bardziej że biorąc dla przykładu — rzeszowska publiczność lepiej bawiła się właśnie na „Spisku Ma-



Na zdjęciu: Krystyna Hanzel (Matylda) i Karol Podgórski (Witold).

tyldy” niż na „Idiotce”, której autorem jest przecież klasyk — jeśli tak można powiedzieć — francuskiej komedii bulwarowej. I jeszcze jedna szansa, kto wie, czy wynikające z wystawienia „Spisku Matyldy” autorskie doświadczenia nie sprawią, że następnym razem Barnas zaskoczy nas właśnie dobrą, problemową komedią. A przecież na taką od dłuższego czasu czekamy prawie bezskutecznie!

Inna rzecz, że istotnie trochę różni zestawienie „Pożegnania z Salomeą” i „Spisku Matyldy”. Ale dyr. Dąbrowski wyraźnie akcentuje swoje intencje: „Chcemy tym kontrastem podkreślić naszą troskę o zaniedbaną rodzimą twórczość komediową”. I w tym aspekcie ma rację!

Ocenę warsztatową sprawozdawca tego spektaklu ma ułatwioną, gdyż siódemka wykonawców (łącznie ze zdolnym młodym statystą w roli Jędrusia) zagrała naprawdę na przysłówkowy „medal”. W dużym stopniu jest to zasługa reżyserki — Ewy Stojowskiej, z którą pospierałbym się tylko na temat pewnego niezdecydowania wyboru między konwencjami — komediową a farsową.

RYSZARD STACHNIK

Szanujmy zieleni naszych lasów

Co roku — porą letnią, w czasie masowych wycieczek do lasów, drzewostan ich doznaje licznych uszkodzeń, na skutek wycinania i łamania gałęzi oraz wzniesienia ognisk, które mogą spowodować pożary. Dokonywane szkody powodują choroby lub obumieranie okaleczonych drzew i krzewów, co w konsekwencji przynosi znaczne straty dla gospodarki narodowej.

Szczególnie o tych skutkach należy pamiętać przy urządzaniu wycieczek szkolnych i wycieczek zbiorowych organizowanych przez zakłady pracy.

Wycieczkowicze szukają zwykle malowniczych leśnych polan i cichych ustroini, gdzie miło spocząć i odetchnąć świeżym powietrzem. Dlatego — nie tylko — nie należy łamać gałęzi i wzniesać ognisk, ażeby nie spowodować pożaru, ale również trzeba zwrócić uwagę, by nie zaśmiecać miejsca swego pobytu. Pozostawione na leśnej polanie rozrzucone papierowe torebki, zmieci gazety i świstki papieru oszpecą choćby najpiękniejsze miejsce w lesie czy na łące, a takimi przecież nie chcielibyśmy je zastać. Trochę o zatarcie śladów odbytej wycieczki do lasu, niech świadczy o naszej kulturze.

Nowy środek grzybobójczy

Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jaśle specjalizują się w produkcji środka grzybobójczego pod nazwą „Miedzian”. Jest to preparat zawierający aktywny tlenochlorek miedzi, niszczący szkodniki drzew owocowych. Dotychczas wytwarza się tutaj masowo „Miedzian-30”. Co miesiąc rynek krajowy otrzymuje stąd około 100 ton preparatu. W ubr. był też eksportowany do Czechosłowacji.

Obecnie na podstawie technologii opracowanej przez Instytut Przemysłu Organicznego w Warszawie, „Gamrat” przystąpił do produkcji próbnej lepszych środków o tej samej nazwie, oznaczonych liczbami 40 i 50. Związczą ten ostatni będzie zawierał więcej środka czynnego, a co nie mniej ważne, będzie wygodniejszy w użyciu. Fabryka dostarczy go na rynek w postaci proszku.

Warto podać, że pod koniec bieżącej 5-latkii przewiduje się wybudowanie w „Gamracie” nowoczesnego oddziału, który dostarczy wyłącznie miedzian w ilości ok. 3.500 ton rocznie. Starczy go nie tylko na zaspokojenie potrzeb krajowych.

(m)

Książeczki autostopu do nabycia w Oddziałach PTTK

Tegoroczny autostop rozpoczął się dnia 1 czerwca. Jednakże deszczowa pogoda nie zachęcała zwolenników tego rodzaju wojaży do wyruszenia na autostopowe szlaki. Zaludnią się one w najbliższym okresie, zwłaszcza gdy młodzież zakończy naukę w szkołach. Oddziały PTTK na terenie naszego województwa dysponują odpowiednią liczbą książeczek autostopu i można je nabyć w Lesku, Sanoku, Krośnie, Jaśle, Łańcucie, Jarosławiu, Przemysłu, Stalowej Woli, Machowie i Rzeszowie.

Warunkiem nabycia książeczki autostopu jest ukończenie 17 lat życia i posiadanie

książeczki PKO z 200-żłotowym wkładem. Młodzież zorganizowana w grupach od 3-6 osób przez ZMS, ZMW, ZHP i PTTK może uczestniczyć w autostopie po ukończeniu 16 lat.

W tym roku dla autostopowiczów przygotowano ciekawe konkursy z wartościowymi nagrodami: GKFFIT — wskazujemy niebezpieczne miejsca na szosach, Ministerstwa Kultury i Sztuki — poznajemy cenne zabytki 1000-lecia i szukamy zabytków budownictwa ludowego, PTTK — szlakiem walk o demokrację i socjalizm (konkurs związany z 20-leciem PPR).

Pras.

O powodzeniu zadecyduje operatywność rolników

(Ciąg dalszy ze str. 3)

biony. Od 2 lat czekamy na przeprowadzenie nowych urządzeń melioracyjnych. Opatkowaliśmy się już, a melioranci ciągle nas zwodzą... Pytań jest wiele. Komisji tu jednak nie było. W Prezydium GRN nie orientują się dobrze w aktualnych potrzebach rolników. Gorzej, bo bez troski nastroj panował w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Mielcu, a zwłaszcza w Referacie Produkcji Roślinnej.

Dwa powiaty o podobnych kłopotach rolników, lecz jakże różna atmosfera towarzysząca zabiegom o nadrobienie wszelkich opóźnień w pracach polowych. I trzeba wyraźnie powiedzieć, że od mobilizacji wszystkich miejscowych czynników zależeć będą wyniki wiosennej batalii. Rezerwy nasion są wystarczające i według wstępnych obliczeń powinny pokryć zapotrzebowanie rolników. W do-

datku Centrala Nasienna jest zdolna dostarczyć każdą ilość mieszanek strączkowych, wyki jarej, inkarnatki i buraków pastewnych. Podobnie wystarczające są zapasy nawozów sztucznych. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN + WZGS wystąpiły do swoich nadrzędnych władz z prośbą o dodatkowy przydział 2 tys. ton nawozów saletranych na podsywy i zasilenie nowych zasiewów. Chodzi tylko o to, żeby tak nasiona, jak i nawozy sztuczne dotarły w terminie do wiosek dotkniętych zniszczeniami i właściwie zostały rozprowadzone wśród rolników. W związku z tym służbę agronomiczną czeka poważny egzamin. Na jej barkach także spoczywa odpowiedzialność za pokierowanie całością prac polowych, które, jak wiadomo, są w tym roku wyjątkowo spiętrzone.

O powodzeniu zadecyduje dobra organizacja pracy i operatywność samych rolników.

A. POTASZ.

GRUNT TO ZDROWIE

a zdrowie — to margaryna

produkowana wyłącznie z olejów roślinnych z dodatkiem mleka i witamin. Margaryna jest smaczna, zdrowa i tania.

Kilogram margaryny kosztuje tylko 28 zł

K-1122/1

JORGE AMADO

DWIE ŚMIERCI

KUBY WODOWSTRĘTA

Butelka z wódką krążyła z rąk do rąk, cicho pobrzękiwały strojone gitary, a on wstawał i kolebiąc się — bo wypita wódka poddawała mu ten marynarski rytm — ogłaszał swoje credo „morskiego wilka”. Uważał się za starego marynarza, choć nie miał łodzi i nie znał morza, bo zdeprawował go ład, ale nie zszedł na psy z własnej winy. Urodził się, aby pływać po morzach, rozwijać żagle i manewrować sterem, aby panować nad falami w burzliwe noce. Los go oszukał. Gdyby nie to, zdobyłby rangę kapitana i granatowy mundur, i fajkę w zębach. Ale mimo to nie przestał być marynarzem. Po to go zrodziła matka, wnuczka komendanta statku, Magdalena. Był wilkiem morskim z dziada pradziada i gdyby mu powierzono łódź, umiałby ją wyprowadzić na pełne morze, nie tylko do pobliskich małych portów, ale do odległych wybrzeży Afryki, chociaż nigdy dotychczas nie żeglował. Miał żeglarzkę we krwi, nie potrzebował się niczego douczać w dziedzinie nawigacji, urodził się z tą wiedzą. Jeżeli ktoś z szanownego towarzystwa nie dowierza, niech wystąpi. Tu Kuba Wodowstręt podnosił butelkę do ust i pił wielkimi łykami. Żaden z szyprów nie miał wątpliwości: mogło to być prawdą. Na wybrzeżach chiopy rodzili się ze znajomością spraw morza i nie warto zastanawiać się nad tą za-

gadką... Wówczas Kuba Wodowstręt składał uroczystą przysięgę: morze będzie jedynym świadkiem jego ostatniej godziny, jego ostatecznej chwili, tylko morzu przypadnie ten zaszczyt. Nie obwarują Kuby siedmioma stopami ziemi, och — co to, to nie! Kiedy nadejdzie jego pora, zażąda wolności na morzu, podróży nie dokonanych za życia, najbardziej niebezpiecznych przepraw i najbardziej ryzykownych czynów... Szyper Manuel, człowiek bez nerwów i bez wieku, najważniejszy z bahijskich szyprów, kiwał potakująco głową. Inni, których życie nauczyło, że o niczym nie należy powątpiewać, także kiwali głowami, pociągając następny łyk wódki. Odzywały się gitary, podejmowano śpiew o magii morskich nocy, o zgnębnych wdziękach bogini wód, Zannajdy, a „stary marynarz” śpiewał najgłośniej ze wszystkich.

I to on właśnie ośmielił się umrzeć nagle w zauku Pod Krokwią? Nie do wiary! Szyprowie łodzi wysuchali tej nowiny, ale nie chcieli się z nią pogodzić. Kuba Wodowstręt lubił różne mistyfikacje, nie raz, nie dwa wyprowadził pół świata w pole...

Karciarze, rozmiłowani w hazardzie, przerywali pasjonujące rozgrywki, zniechęceni, bezradni... Kuba Wodowstręt był ich mistrzem niezastąpionym. Przedwieczny mrok okrywał ich jak najcięższa żaloba. W barach, w knajpach, przy kontuarach sklepów i sklepików, wszędzie, gdzie sprzedawano wódkę, ludzie zalewali robaka, zropaczony nieodwracalną stratą. Kto potrafił pić lepiej od Kuby? A w miarę jak Kuba pił, umysł jego stawał się jaśniejszy i bardziej błyskotliwy. Nikt mu nie dorównywał w odgadywaniu marki i pochodzenia różnych wódek. Rozpoznawał wszystkie gatunki zarówno po smaku, jak po zapachu. Od iluzi to lat nie miał wody w ustach? Od tamtego dnia, kiedy go przezwano Wodowstrętem.

Nie jest to żaden pamiętny fakt ani sensacyjna historia. Warto ją jednak opowiedzieć, bo od tamtego odległego już dnia przeczłiwko Wodowstręt zrosło się na zawsze z imieniem Kuby. A było to tak: Kuba wszedł do knajpki, którą

prowadził sympatyczny Hiszpan, Lopez, tuż obok Hal Targowych; jako stały gość miał prawo obsługiwać się sam, sięgnął więc po stojącą na ladzie butelkę pełną czystej wódki pędzonej z trzciny cukrowej. Nalał sobie szklanke, splunął, żeby oczyścić gębę, i wypił wszystko jednym haustem. Nieludzki ryk przeciął ranny spokój pod Halami, aż zadęgotyła głębokie fundamenty Widy Miejskiej. Był to krzyk śmiertelnie zranionego zwierza, krzyk rozpaczliwego człowieka oszukanego zdradziecko:

— Woooooaaaa!!!

Cholerny Hiszpan, niech go wszyscy diabli wezmą! A już zewsząd nadbiegali ludzie: ktoś tam kogoś morduje, bez wątpienia. Goście w knajpie pokładali się ze śmiechu. Rychno też wstręt do wody, czyli wodowstręt Jakuba Łasiczki stał się znany szeroko i anegdota o tym zaczęły krążyć od Hal po zaułek Pręgiarza, od placu Siedmiu Bram po Groblę i od głównej ulicy po dalekie przedmieścia. Od tego czasu Jakub został Kubą Wodowstrętem, a Kiteria Wytrzeszcz w chwilach największej czułości szepotała mu przez zęby, które umiały boleśnie, gryźć: „Mój ty wodowstrętuś!”

W taniach burdelikach, gdzie włóczęgi, nieroby, drobni przemytnicy i marynarze szukają trochę ciepła domowego ogniska i odrobiną miłości zagubionej wśród nocy, gdzie kobiety, zmęczone smutnym handlem własnymi wdziękami tęsknią za okruszyną tkliwości — wiadomość o śmierci Kuby Wodowstręta napelniała wszystkie serca rozpaczą, a oczy łzami. Niewiasty tak serdecznie płakały, jak by utraciły bliskiego krewniaka i poczły się nagle opuszczone w swojej nędzy. Ta i owa zabrała się do przeliczania oszczędności, żeby kupić najpiękniejsze w mieście kwiaty dla zmarłego. Co zaś do Kiterii Wytrzeszcz, którą otoczyły solidarne i splekane koleżanki z burdelu, to jej rozdzierające krzyki niesły się uliczką Świętego Michała i cichły dopiero na placu Pod Pręgiarzem. Aby ukoić ból, podchmieliła sobie zdrowo i między jednym a drugim łykiem wódki, między jednym a drugim słochem wносиła cnoty nieodżałowanego kochanka. Nie znała mężczyzny, który byłby tak czuły i tak szalony, tak wesoły i tak mądry zarazem.

(cdn)

Komunikat WOPP

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyniej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 15. VI br. o godzinie 14 w sali Kolumnowej KW PZPR, lektor KC PZPR wygłosi odczyt nt. „PPR — organizator sił zbrojnych narodu polskiego”.

W odczycie winni wziąć udział lektorzy i aktywi KW. KM i KP.

Na odczyt prosimy aktyw ZSL i SD.

Nauczyciele będą studiować

W ubiegłym tygodniu zakończone zostały egzaminy wstępne na studium zaoczne krakowskiej WSP, której punkt konsultacyjny został otwarty w Rzeszowie. Nauczyciele rzeszowskiego okręgu szkolnego będą mogli na miejscu studiować filologię polską i matematykę. Do egzaminów na kierunek pierwszy zgłosiło się 72 kandydatów, a na drugi — 54. Są to głównie nauczyciele szkół podstawowych z terenu wsi. Jak nas poinformował dr Jan Tutaj z Kuratorium Okręgu Szkolnego, komisja egzaminacyjna oceniła poziom naszych nauczycieli powyżej średniej krajowej.

Punkt konsultacyjny z czasem będzie przekształcony w studium dzienne. ZK

DAWNO już końcówka mistrzowskich rozgrywek w I i II lidze nie dotyczyła tak bezpośrednio naszego okręgu jak to właśnie ma miejsce tego roku. Każdy z naszych ligowców jest czynnym i zainteresowany i żaden nie może grać jak kiedyś bywało na finiszu rozgrywek — o przysłowiową czapkę śliw. Zwiększyło to atrakcyjność ostatnich spotkań, o czym najlepiej mogą powiedzieć klubowi skarbnicy. Na dwa ostatnie mecze, np. Stal Rzeszów, przybyła na stadion rekordowa liczba widzów (po 10 tys.). Oczywiście rekordowa w stosunku do lokalnych warunków i poprzednich tradycji, daleko bowiem nam jeszcze z tymi rekordami do Lublina, gdzie decydujące spotkanie w lidze okręgowej sięgnęło na stadion po 15 tysięcy ludzi.

Niestety, w dwóch miastach naszego okręgu te zwiększone zainteresowania piłkarskimi widowiskami nie powstają na radosnym gruncie. W Mielcu i Krośnie sympatycy ligowców przy obliczaniu szans i perspektyw spoglądają na dolne rejony tabel. O ile jednak w Krośnie nie ma żadnych powodów do rozpaczki, a nawet do pesymizmu, o tyle w Mielcu niektórzy zaczynają już godzić się z myślą o II lidze. Stal mielecka przegrypała 10 szans i teraz czeka tylko na jedną, jedyną, ostatnią o tyle nieuchwytną i odległą, bo połączoną ze zwycięstwem nad Arconią i porażką Lecha w Gdańsku. Jest to jedyny ratunek dla mielczan, wybierających się na ostatni mecz do Szczecina. Do przychylnych raczej okoliczności dla Stali należy to, że Arkonія zapewniła sobie dwoma zwycięstwami pobyt w ekstraklasie i obecnie oczekuje mielczan ze spokojem ducha. Czy to oznacza, że Arkonія zastępuje ulgową laryf? Wejście, ale w przedmeczowych honoroskach bierze się także rzeczy w rachubę, chociażby ze względu na psychiczne nastawienie zawodników Arkonii, woinych już od troski zdobycia przynajmniej jednego punktu. W Szczecinie gospodarze nie muszą „murować” swojej bramki (czego Mielec nie lubi), ani walczyć do upadłego, aczkolwiek zespół woiący od trosk może zagrać z po-

lotem i wtedy... lepiej nie dopuszczamy tej myśli do siebie. Dalsze okoliczności przychylne dla mielczan — to zapewnienie zawodników, że w meczu tym „pójdą na 150 procent” i następnie — tradycja. Stal parokrotnie w swojej karierze ligowej przeżywała niebezpieczne głębiny i powodzeniem. Pamiętamy dobrze dramatyczne mecze w Wałbrzychu z Górnikiem i w Opolu z Odrą. Oba zakończyły się pomysłnie dla Stali. Tak więc moż-

Komentarz Oldboy'a

na mówić, że Mielec ma doświadczenie, jest zahartowany i uodporniony... A poza tym, jeśli pech przesładował Stal przez całe rozgrywki, to powinien choć przynajmniej opuścić ją w ostatnim meczu.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby tylko los mielczan pozostawał w ich własnych rękach. Tak nie jest. Do całkowitego szczęścia, zakładając oczywiście zwycięstwo gości w Łasku Arkońskim, musiaby się przyłączyć Lechia Porąbka lub remis poznańskich w Gdańsku sprolonując pobyt Stali w pierwszej lidze, a zwycięstwo — załatwia mielczan odmownie i bezapelacyjnie. Chyba, że pozostaje jeszcze: remis w Szczecinie i przegrana Lecha w Gdańsku. Stal ma korzystniejszą od Lecha różnicę bramek i to też nie jest do pogardzenia.

Na niemięcej ważną wyprawę od Stali Mielec wybrała się wczoraj wieczorem także Stal Rzeszów, która w nadchodzącą sobotę stanie oko w oko przed swym najgroźniejszym rywalem. Od tygodnia już sympatycy futbolu w Rzeszowie żyją bydogoskim meczem. O nim toczą się rozmowy w kawiarniach, na ulicach, w biurach, w zakładach pracy i przed kinami. Nie dziwnego. Najważniejszy dla Stali mecz sezonu z uwagi na przeciwnika i szanse awansu. „Sport” dał do zrozumienia w poniedział-

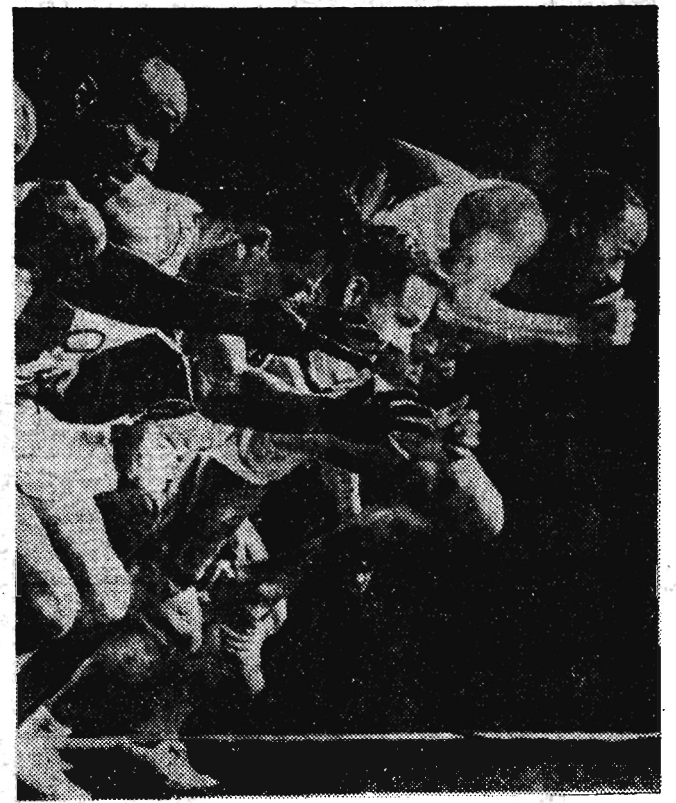
kowym numerze, że I liga jest już jedną nogą w Rzeszowie. Obaczmy później, zwycięstwa bowiem Stali w Bydgoszczy nie jestem pewien. Głównie z powodu nerwowości obrońców oraz ich kapryśnej formy. Ponadto Stal nie umie się tak desperacko bronić, jak chociażby Krosno. Kto czytał sprawozdania z ostatnich meczów Polonii, ten wie, że do najlepszych zawodników tego zespołu należą: bramkarz, stoper i boczni obrońcy. W Bydgoszczy niełatwo gościom zdobywać bramki, raczej łatwiej jest stracić. I dlatego z ewentualnego remisu Rzeszów będzie całkowicie zadowolony. Porażka Stali jeszcze nie przekreśli jej szans ale za to skomplikuje sytuację. Tym bardziej że Piast gra u siebie z „trzechligową” Unią i na pewno wzbogaci się o dalsze punkty.

Z naszych ligowców jedynie Krosno wystąpi przed własną publicznością. Drużynę Kilarskiego od Slavii i Naprzodu tylko 2 punkty. Krosno musi więc uciec rywalom już obecnie. Na ostatnim spotkaniu z Naprzodem w Lipinach nie można budować dalszego pobytu w II lidze. To byłoby nawet bardzo ryzykowne. W każdym bądź razie na punkty ze Slavią można liczyć, a warto już teraz uprzedzić, że Ślązacy będą się rozpaczyliwie bronić. Slavia na wyjazdach, to przede wszystkim twarda obrona i pomoc. Krośnieński atak musi się więc dobrze napracować, żeby strzelić chociaż jedną bramkę.

W nadchodzącą niedzielę zapadną ostateczne decyzje w klasie A. Główni kandydaci do pierwszego miejsca w grupie północnej grają na wyjazdach. Stal Łańcut w Tarnobrzegu, a Zenit w Przybyszówce. Wydaje się jednak, że z tej grupy najwięcej szans na awans ma Stal Łańcut. W grupie południowej prowadzące jednym punktem Bieszczady wyjeżdżają do Jasła, a następnym w tabeli Walter rozegra mecz u siebie również z jasielską drużyną — Czarnymi. Kwestia awansu z tej grupy jest wciąż otwarta, ponieważ Bieszczady grają coraz słabiej, o czym przekonał nas towarzyski mecz z rezerwą Krosna. Sympatycy Waltera mają więc niepionne nadzieje.

OLDBOY

Nowy plakat Igrzysk Olimpijskich w Tokio 1964 r.



Wielobarwny nowy plakat olimpijski wydrukowano w Japonii. Przedstawia on 6 sprinterów w dynamicznym starcie do biegu na 100 m. Do zdjęć plakatowych pozowali czołowi sprinterzy amerykańscy: F. Armsten, E. Tucker, C. Evans oraz Japończycy Ushio, Kubo, Okamoto. Fot — CAF

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie

zawiadamia odbiorców gazu, że w dniu 14 czerwca 1962 r.

nastąpi przerwa w dopływie gazu

od godziny 7.30 do godziny 12.30

K-1228/1

KOMUNIKAT

Prezydium KSR i Rada Zakładowa Rzeszowskiego

Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Rzeszowie

informuje, że termin składania ewentualnych reklamacji z tytułu nagród z funduszu zakładowego, jak również odbiór przyznanych nagród upływa dnia 30 czerwca 1962 r.

K-1229/1

PROSZEK do czyszczenia

WANIEŃ
UMYWALNI
GLAZURY

LUXON

Szybko pochłania tłuszcz
Nadaje idealny połysk

poleca

C. W. U. „LIBELLA” Sp. z o. o.

Warszawa, Mokotowska 45.

K-1210/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY — w rejonie Rzeszowa, Dębicy, Krakowa — zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 9. Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Dla zamiejscowych zapewnione miejsca w hotelach robotniczych. Zgłoszenia pisemnie i osobiście przyjmuje Dział Zatrudnienia PMUG Katowice, ul. Francuska 35/37, pokój 50. K-1220/4

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻOWE URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH W KATOWICACH zatrudni natychmiast do prac montażowych prowadzonych na terenie wszystkich kopalń węgla kamiennego i brunatnego, większą liczbę: — **ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH** — **SPAWACZY ELEKTR.-AUTOG.** — **NICIARZY** oraz **POMOCNIKÓW** z dwuletnią praktyką w przemyśle.

Praca w akordzie, zarobek obliczany wg stawki obowiązującej w Przeds. Przemysłu Węglowego plus diety i deputat węglowy. Dla zamiejscowych zapewnione miejsca w hotelach robotniczych. Zgłoszenia pisemnie i osobiście przyjmuje Dział Zatrudnienia PMUG Katowice, ul. Francuska 35/37, pokój 50. K-1221/3

TECHNIKA BUDOWLANEGO z 3-letnią praktyką na stanowisku inspektora nadzoru robót remontowych zatrudni z dniem 15 czerwca 1962 r. **MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W RZESZOWIE**, UL. ŚNIADECKICH, b. rak nr 2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-1214/2

Przed urlopem

pomyśl o swoim szczęściu!

We wtorek 19 czerwca - ciągnienie Krajowej Loterii Pieniężnej

K-1223/1

- **TECHNIKA ELEKTRYKA** z 2-letnią praktyką
- **ELEKTROMECHANIKA** z dyplomem czeladniczym
- **MECHANIKA** maszyn do szycia

zatrudni NATYCHMIAST **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „ARGED” RZESZÓW**, UL. SŁOWACKIEGO 12 tel. 50-26. K-1203/2

KWALIFIKOWANYCH SPAWACZY I MONTERÓW c.o. wod.-kan. i gaz. na budowach: Mielec (WSK), Dębica (ZPG-Stomil), Pustków, Solina, Rzepedź, Sanok (Guma) oraz **BLACHARZY** do robót wentylacyjnych w warsztatach w Rzeszowie zatrudni **NATYCHMIAST PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH — RZESZÓW**. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne kwatery. Zgłaszać się osobiście lub pisemnie u kierowników budów jak wyżej lub w Dziale Zatrudnienia PIP — Rzeszów ul. Szopena 9, tel. 40-01-02. K-1226/2

SPÓŁDZIELNIA „MURARZ” w DĘBICY przyjmie natychmiast na stanowisko kierownika technicznego **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z kilkuletnią praktyką w budownictwie oraz uprawnieniami budowlanymi lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** co najmniej z pięcioletnią praktyką w budownictwie i posiadanymi uprawnieniami budowlanymi. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni „Murarz” w Dębicy. K-1227/2

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W RZESZOWIE ul. Obrońców Stalingradu 120 zatrudni natychmiast: **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW** ze specjalnością konstrukcja, technologia i automatyka, **INŻYNIERA ELEKTRONIKA, PRAWNIKA** na stanowisku radcy prawnego oraz **MAGISTRA EKONOMII** ze specjalnością ekonomika przemysłu. Ponadto WSK zatrudni **TECHNIKÓW - TECHNOLOGÓW** i **PROMETRYSTÓW** oraz **TOKARZY, FREZERÓW, WIERTACZY, SZLIFIERZY, SPAWACZY, KOWALI, ŚLUSARZY - MONTERÓW, MONTERÓW - HYDRAULIKÓW** i **ELEKTROMONTERÓW**.

Wymagane wykształcenie — szkoła zawodowa lub podstawowe z ukończeniem kursu czeladniczego albo mistrzowskiego w wykonywanym zawodzie. K-1115/3

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki

w Rzeszowie, ul. 3 Maja nr 12

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego M-20 „Warszawa”.

Cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 czerwca 1962 r. w garażach Narodowego Banku Polskiego Oddział Wojewódzki w Rzeszowie, przy ulicy Kniewskiego nr 1 o godzinie 10.

Ogłędzin pojazdu samochodowego można dokonać w garażach Banku przy ul. Kniewskiego nr 1 w godz. od 8 — 15, w ciągu trzech dni poprzedzających termin przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, na konto 1316-650-1 w I Oddziale Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Rzeszowie ulica 3 Maja nr 12 K-1225/1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego organizuje kursy dla palaczy kotłów wysokoprężnych i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia przyjmują ZDZ Rzeszów, Lwowska 27. K-1224/2

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie rozpoczyna w dniu 17 czerwca 1962 r. zaoonny kurs czeladniczy w zakresie stolarstwa meblowego i budowlanego oraz murarstwa. Wpisy przyjmują ZDZ, ul. Lwowska 27, tel. 20-20. K-1198/2

SPRZEDAŻ

TRAKTOR na chodzie, marki „Urus” typ C-45 i części zapasowe, cena 16.000 zł. — sprzedam. Liskowak nr 134, pow. Ustrzyki Dolne. Pg-1116/1

DOM jednorodzinny nie wykończony przy ul. Bohaterów w Staroniwie Górnej — sprzedam. Informacji udziela Jan Zelazko, Rzeszów, ul. Kr. Augusta 4/1. G-907/2

PIANINO marki „Zaller”, stan idealny — pilnie sprzedam. Cena przystępna. Zbigniew Pawłowski, Mielec, ul. Wolności nr 26. Pg-1090/2

DOM murowany wraz z zabudowaniami gospodarczymi oraz parcelę 35 arów z sadem, w Rzeszowie — sprzedam. Stanisław Wróbel, Rzeszów ul. Rejtana 62. G-908/1

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki do omówienia. Rzeszów, ul. Piastów 23 m. 68. Zgłoszenia po godz. 16. G-906/1

GOSPOSIĘ do małżeństwa z dwójgim dziećmi przyjmę pilnie. Rzeszów, ul. PCK nr 1 m. 24. G-904/1

ZGUBY

UNIEWAZNIA się zgubiony stempel na nazwisko Kraciurk Feliks lekarz dentysta. Pg-1115/1

HLADKI Maria zgubiła legitymację szkolną nr 498 wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące. Pg-1113/1

ANDRES Józef zgubił pozwolenie kat. III nr 469/59 nr wkładki kontrolnej „A” seria G 068715 wydaną przez Prez. PRN w Grójcu, oraz legitymację PKS nr 00085 wydaną przez PKS Stalowa Wola. Pg-1110/1

KALITA Władysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ Stalowa Wola. Pg-1111/1

DYMEK Stanisław zam. Stalowa Wola, ul. Hutnicza 7 zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RF 4718. Pg-1112/1

MAZGAJ Agnieszka zgubiła legitymację szkolną nr 31 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej. Pg-1109/1

MADURA Jan zgubił pozwolenie kat. II wydane przez Wydział Komunikacji w Kolbuszowej. Pg-1108/1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną RF 7708 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej Łańcut. Pg-1114/1

ZGUBIONO w powiecie brzozowskim tabliczkę rejestracyjną z numerem RI 2007. Pg-1105/1

KILARECKI Adam zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w 1946/47 przez Szkołę Podstawową w Rymanowie. Pg-1105/1

KOPIEJKA Roman zgubił legitymację ubezpieczeniową 5-383721 wydaną przez RKRWM. G-901/1

KLECZEK Stanisław zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Budowlane w Rzeszowie. G-902/1

CHMIFLECKI Tadeusz zgubił bilet miesięczny i zaświadczenie wydane przez PKS Jarosław oraz legitymację szkolną wydaną przez Technikum Budowlane Jarosław. Pg-1107/1

LECH Franciszek zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „D” nr 054974 dla członka rodziny, wydaną przez GS „SCh” Jasionka. G-903/1

Z 1 tony makulatury uzyskuje się 800 kg masy papierniczej, zastępującej tę samą ilość nowych surowców — celulozy i miążgi drzewnej. Chronisz lasy — zbierając makulaturę. K-975/1

Przedsiębiorstwo Państwowe UZDROWISKO WYSOWA w Wysowej z a w i a d a m i a , że począwszy od 1962 r. aż do wybudowania nowych, **STARE ŁAZIENKI KAPIELI MINERALNYCH BĘDĄ NIECZYNNE** K-1219/3

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE” BO-1



Czwartek 14 czerwca 1962 r.



Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja. Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr im. J. Osterwy z Lublina - Montserrat - godz. 19



„20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie” - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja 19 - wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa Jadwigi Kartwickiej - czynna w foyer Teatru im. W. Sienkowskiej

Wystawa książek Wydawnictwa Lubelskiego - foyer Teatru im. W. Sienkowskiej I piętro



APOLLO (ul. 3 Maja) - Pinokio (USA 1. 7) godz. 16. Manneken Pis (holenderski 1. 12) godz. 18.05 i 20.15

GOPLANA (Staromieście) - nieczynne. LETNIE (Al. Komunistów) - Winda na szafot (fr. 1. 18) godz. 21

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Dylizans (USA 1. 12) godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) - Alba Regia (węg. 1. 16) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewicza) - nieczynne. WDK (ul. Okrzei) - Sklany zamek (fr. 1. 18) godz. 18 i 20.15

ZORZA (ul. 3 Maja) - Szminka do ust (wł.-fr. 1. 16) godz. 15.30, 17.45 i 20

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I. Program dnia: 5.40 15.05. Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00

9.00 Dla klasy III - IV Późnemię - stuch. 10.00 To nie były wielkie piece - pog. 11.00 Murzyn w Paryżu 11.50 Z cyklu: Rodzice a dziecko 12.15 Rolnicy kwadrans 12.45 Lotewskie melodie ludowe 13.00 Dla klasy III - Uciekajmy, idą chłopcy 14.00 Cisza - fragm. pow. 15.10 Cała namiętność 16.20 Publicystyka ekonomiczna 19.05 Wszystkie chwytły dozwolone.

PROGRAM II. Program dnia: 6.43 13.40. Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50

9.30 Ludzie, wśród których żyjemy 10.00 Śpiewamy pieśni i piosenki 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.25 Ocalenie - odc. pow. 13.45 Błękitna sztafeta 14.50 Publicystyka młodzieżowa 15.30 Dla dzieci starszych aud. słowno-muzycz. pl. Piotruś i pani profesor 16.46 Ekonomiczny problem tygodnia 18.00 Z melodii i piosenka przez świat 18.35 Uniwersytet Radiowy 20.25 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 20.45 W rytmie krętań 21.40 Kalendarz kulturalny 22.40 Młodzieżowy Uniwersytet Radiowy 23.23 Muzyka taneczna.

Na finiszu...

Już za dwa tygodnie nowy kombinat Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego rozpocznie wielki produkcyjny start. Do tej pory czynne były tylko niektóre oddziały. Teraz ruszą pełną parą oddziały produkcji kompotów i dżemów, ogórków konserwowych, konserw warzywno-mięsnych, koncentratów owocowych, soków pitnych, nektarów owocowych. Tegoroczna masowa produkcja w czasie tzw. kampanii prowadzona będzie prawie w całości w nowym zakładzie. W budynku dawnej „Alimy” wytwarzać się będzie jedynie przetoczone i marmolade.

Zaloga RzZPO-W czeka z niecierpliwością na tę przeprowadzkę. W nowym kombinacie przetworzymy jej warunki pracy ulegną przebiegłemu gruntownej poprawie. Wszystko tu nowoczesne, wszystko jak się to mówi, na wysokim poziomie. Wiele urządzeń - załatwienie można śmiało do rzędu najnowszych zdobyczy techniki. Spotkać tu można zarówno maszyny produkcji USA, Włoch, Jugosławii, NRD, jak też i nowoczesne urządzenia rodzimej produkcji, których konstruktorami są m. in. inżynierowie rzeszowskiej „Alimy”.

Budowę RzZPO-W rozpoczęto w roku 1959. Koszt około 100 mln zł. Nowy zakład będzie nadal rozbudowywany. Już w lipcu br. przystąpi się do budowy chłodni i zamrażalni owoców. Jej zdolność produkcyjna obliczona jest na 2 tys. ton przetworów owocowych i warzywnych. Kolejną tegoroczną inwestycją będzie budowa zakładu naukowo-badawczego do produkcji konserw owocowych i warzywnych. (a)

Kandydatów jest wielu

Od dwóch lat przy Rzeszowskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego czynna jest szkoła zawodowa, przygotowująca młode kadry do pracy w branży przetwórczej. Placówka ściągą co roku licznych kandydatów, pragnących podjąć pracę w tej właśnie gałęzi przemysłu spożywczego. Nauka w szkole trwa 3 lata. W bieżącym roku szkolnym 170 uczniów przygotowuje się pilnie do swojego przyszłego zawodu.

Ogłoszone wpisy na rok przyszły pokazały raz jeszcze, że szkoła przyzakładowa „Alimy” cieszy się dużą popularnością. Do tej pory zgłosiło się już 150 kandydatów na pierwszy rok nauki. Niestety miejsc jest tylko 40. O tym, którzy uczniowie zasiadą w ławkach przyzakładowej uczelni zadecydują egzaminy wstępne. Kandydaci muszą więc dobrze „przejsiąć faldów”, by znaleźć się na uczniowskiej liście.



W Zakładowym Domu Kultury WSK w Rzeszowie oprócz wielu innych zespołów oraz kółek zainteresowań, działa filia Ogniska Muzycznego. Na zdjęciu: ostatnie szlifowanie programu przed egzaminem.

Fot. M. Kopeć

Niepodzielni władcy...

Niedziela 10 czerwca. Na przystanku PKS w Budach Głogowskich dwóch pasażerów niecierpliwie wyglądał na autobus. Żeby tylko przyjechał - to przecież ostatni wóz do Rzeszowa. Godzina 21.29... jedzie. Można odechnąć z ulgą. Autobus tymczasem na pełnym gazie zbliża się do przystanku - i na

pełnym gazie mija zupełnie zdezorientowanych pasażerów. Ale dłużej, nie był przecież wcale przepelniony? Zagadkę rozszyfruje każdy, kto chociaż trochę pojeździł sobie pociągami wozami... tak podobało się kierowcy. Najwidoczniej był on w owym figlarnym nastroju, kiedy tak chętnie pisał się figle współblichni. „Zart” był rzeczywiście dużego kalibru. A jego konsekwencje?

Pozostawieni własnym losom pasażerowie musieli przemaszerować kilka kilometrów do najbliższej wioski i szukać pomocy u obcych ludzi. Z noclegiem nie było łatwo... Chcąc nie chcąc trzeba było korzystać z płatnej (oczywiście) stodoły. Morał z tego zdarzenia podobny jak w wielu innych redakcyjnych notatkach - kiedy wreszcie Dyrekcja Ekspozytury Osobowej PKS w Rzeszowie ukróci samowolę niepodzielnych władców z kierowniczy???

Zgubiono - znalezione

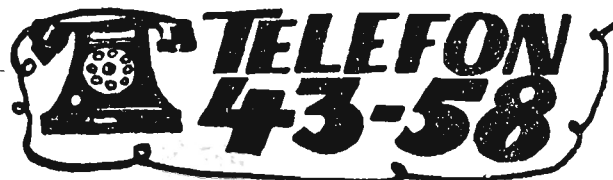
W redakcji pokój nr 100 są do odebrania klucze (3 szt.) na metalowym kółku znalezione w dniu 13 bm. na zbiegu ulic Turkienicza i Tkaczowa.

Dalsze inwestycje

Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego już w przyszłym roku rozpocznie rozbudowę hal i warsztatów kosztem 32 mln złotych. Inwestycje te, które prawdopodobnie potrwać do 1965 roku, przyczynią się do zwiększenia powierzchni produkcyjnej. Wybudowane zostaną nowe hale tłoczni, galwanizerni, lakierni, pomieszczenia magazynowe i socjalne.

Dzięki temu wzrośnie zatrudnienie (prawie o 100 proc.), a także produkcja. Po rozbudowie RzFSG wytwarzać będzie rocznie łącznie ok. 300 tys. sztuk sprzętu i odkurzaczy.

Równolegle z rozbudową zakładu będą prowadzone inwestycje mieszkaniowe dla załogi. (b-a)



BEZDUSZNOŚĆ...

Było to 12 bm. - godzina 20.40. W urzędzie pocztowym na Osiedlu WSK chciałam właśnie zamówić piłą rozmowę telefoniczną z Sanokiem. Ojciec zachorował, byłam bardzo o niego niespokojna. Proszę sobie wyobrazić jak się poczułam, gdy urzędnik pocztowy odrzekł wręcz, że rozmowy nie przyjmie, bo on dla mojej przyjemności nie będzie pracował po godz. 21 (do tej pory czynna jest poczta). Próbowałam tłumaczyć, że wieczorem połączenie z Sanokiem uzyskuje się niemal błyskawicznie, że jest jeszcze 20 minut czasu... nie nie pomogło. Urzędnika poparł kierownik - musiałam zrezygnować. Pobiegłam szybko do znajomej i z jej służbowego telefonu przez centralkę WSK już o godz. 20.55 rozmawiałam z Sanokiem. Jak się okazuje, przy dobrej woli współblichni wszystko można zrobić - trzeba tylko chcieć.

W JARSKIM SEZONIE

Stoiska warzywno w sklepach na Osiedlu WSK bardzo często świecą idealną pustką. Wczoraj np. do godz. 13 nie dowieziono do sklepów żadnych jarzyn. Gosposie, które chciały nabyć trochę „zieleniny” do obiadu, bezskutecznie biegały za jarzynowym towarem. W końcu więc zebrały się pod telefoniczną budką i zadzwoniły do redakcji. Właśnie w ich imieniu apelujemy do handlowców - traktujcie Osiedle WSK na równi z innymi dzielnicami miasta. A nawet lepiej... bo tam przecież brak zielonego rynku. Kobiety z podrzeszowskich wiosek, które przywożą z rana trochę jarzyn, nie są w stanie zaopatrzyć całego Osiedla. Sklepy zaś, jeśli nawet mają jarzynę - to w ilościach daleko mniejszych od zapotrzebowania. A przecież wkrótce w jarki sezon i świeża jarzynka jest jednym z podstawowych produktów spożywczych.

MOJE UZNANIE...

Redaktorze, jeśli można zanotujcie w telefoniku taką miłą uwagę. Od długiego czasu nie można było w Rzeszowie nabyć żadnej części do pralki czy innego domowego sprzętu zmechanizowanego. Kłopoty te są już na szczęście poza nami, bo w nowo otwartym sklepie „Argedu” przy ul. Słowackiego, nabyć można doskonale każdy potrzebny detal. Dobre zaopatrzenie i miła obsługa - oto

Koncert chórów amatorskich

Zjednoczenie Polskich Zesp. Śpiew. i Instrumentalnych oraz Wzajemny Dom Kultury w Rzeszowie organizują koncert połączonych chórów amatorskich województwa rzeszowskiego. Koncert odbędzie się w dniu 17 czerwca o godz. 18 w sali widowiskowej WDK. Przeprowadź biletów w sekretariacie WDK w godz. od 8-11 i od 17-20 oraz w kasie kina na dwie godziny przed rozpoczęciem koncertu.

Fot. A. Łokaj



14 czerwca - Dzień Zdrowia i Kultury Fizycznej. O godz. 10 w WDK odbędzie się konferencja teoretyczna, na której dr Roman Trześniowski, kierownik Zakładu Teorii WF z AWF Warszawa wygłosi referat pt. „Zadania wychowania fizycznego i sportu w szkole oraz rola nauczyciela w.f. i lekarza w ich rozwiązywaniu”.

Po południu, jak zwykle wiele różnorodnych imprez. Na placu Zwycięstwa koncertować będzie orkiestra dęta ZZK - godz. 17. W rynku wystąpi zespół artystyczny służby zdrowia (godz. 17). O



Drzemka... zdaje wykonać na widowni podczas jednej z rzeszowskich imprez rozrywkowych dla młodzieży tym gorzej dla imprezy...

zalety tej nowej placówki, która zdobyła sobie ogólne uznanie rzeszowian. Do tej pochwały dołączamy jeszcze jedną, adresowaną do sprzedawcy stoiska wędliniarskiego „Delikatesów”. Dla tej właśnie uprzejmej pani, która klienta z piekielnym bołającym zębem obsłużyła poza kolejnością oraz „poratowała” tabletką „Veramonu” słowa podziękują i ukłony od wdzięcznego „nabywcy - pacjenta”.

ŚLADEM KRYTYKI

W związku z naszą notatką pt. „Bez zaokrąglenia”, dyrekcja MMH informuje nas, że faktycznie zdarzają się przypadki, iż niektórzy ekspedientki dokonują tzw. zaokrąglenia podczas sprzedaży artykułów mięsnych czy garmateryjnych. Fakty takie są niedopuszczalne i bardzo zważane przez kierownictwo przedsiębiorstwa. Otrzymałyśmy również wyjaśnienie od dyrektora MPK na naszą notatkę pt. „Dwie opinie”. Kierowca, który podczas deszczu nie wpuszczał pasażerów do wozu, otrzymał ustne upomnienie. Został też pouczony, jak należy w podobnych przypadkach postępować. Łagodną karę MPK tłumaczy tym, że zarówno kierowca, jak i konduktor wozu cieszą się w przedsiębiorstwie dobrą opinią. WZK zaś wyjaśnia (notatka pt. „Kontra hałasom”), że Filmowy Pawilon Reklamowy na pl. Farnym czynny jest tylko od godz. 19.30 do 22.00. Kinooperator otrzymał polecenie ściśnięcia głośników przy nadawaniu audycji słowno-muzycznych.

DZIĘKUJEMY...

...za szybką i skuteczną interwencję w sprawie dojazdu od ul. Z. Chrzanowskiej do wiosek. Zaraz następnego dnia po waszej notatce, przejeżdżając dla pieszych wysypano żużlem i zagrodzono palikami, by samochodowi nie mogli go znów rozjeżdżać. Wykonawca tych prac nie jest nam znany... w każdym razie i Wam i tym, którzy wybażili nas z blocka serdecznie w imieniu mieszkańców dziękuję.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4658, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Tarnobrzeg, ul. Maja 61, 107, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Granwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 8. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.50, kwartальной - zł 37.50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów.